

Ateista i święta

Autor tekstu: **Jacek Tabisz**

Niedawno miały miejsce tzw. święta Bożego Narodzenia i jak zwykle wielu polskich ateistów stwierdziło, że chce wraz z większością rodziną i krajową spożywać ciało zabitego przez siebie samego boga, oraz śpiewać wspólnie z chrześcijanami pieśni o jego przyjściu na świat z Dziewicy (którą sam zapłodnił), aby ten grzeszny, marny, przeklęty przez samego siebie świat wybawić.

Mnie osobiście święta Bożego Narodzenia napełniają przygnębieniem (ale tylko wtedy, gdy pomyślę o swoim hipotetycznym w nich udziale). Nie jest to ładny mit. Wolałbym, jeśli już chciałbym świętować mity, coś z mitologii greckiej. Może święto uwolnienia Prometeusza? Albo świętowanie wizyty Saturna przynoszącego złoty wiek pod koniec roku, co było zresztą pierwotną treścią świąt zwanych dziś „Bożym Narodzeniem”? Z pewnością mitologia grecka u podstawy zapewniłaby owym kończącym rok świętom więcej logiki i pogody. Nie ma przecież nic miłego, ani wesołego w czczeniu narodzin przyszłego kozła ofiarnego po to, aby zyskać urojoną obietnicę wiecznego życia. Z pewnością nie ma też w tym akurat nic humanistycznego. Dziewczyna zmuszona do ciąży tylko po to, aby bóg mógł zabić sam siebie obciążając ludzi budzącą w nich agresję winą... Mitologia grecka jako przyczyna świętowania podobałaby mi się też bardziej dlatego, iż się już w nią zasadniczo nie wierzy. Oczywiście znalazłyby się jakieś grupy new age próbujące do niej nawiązać bardziej „po bożemu”, ale jestem przekonany, że osoby wyrastające z tradycji chrześcijańskiej nie mogą stać się politeistami, gdyż politeizm za mało obiecuje.

Ubieranie nieładnego mitu w choinkowe błyskotki, podrzucanie mu skopiowanych z Saturnaliów prezentów też nie wzbudza mojej sympatii. Nie cieszą mnie dzieci przebrane za bohaterów tego posępnego, surrealistycznego dramatu, kolędujące w zimowych polskich pejzażach. Wydaje mi się wręcz, że ubranie czegoś w strój zupełnie nie oddający charakteru zawartości jest tym bardziej podejrzane...

Oczywiście, ktoś mógłby powiedzieć, że święta Bożego Narodzenia stały się niejako wydarzeniem światowym, globalnym. W chrześcijańskie podbili cały świat, zatem owe święta da się zauważyć w miejscach nader dalekich od kultury chrześcijańskiej. Mógłby to być argument za tym, że i ateści winni je obchodzić (co też wielu z nich czyni). Jeśli ateista uznaje się za podbitego przez myśl chrześcijańską, to zgoda — rzeczywiście powinien obchodzić święta Bożego Narodzenia... A jeśli nie?

W tym momencie wielu zauważy, że przecież świętowanie posępnego początku posępnej historii o wybawianiu przez boga z własnej klątwy nędznych mieszkańców doczesnego świata, połączone ze spożywaniem ciała tegoż boga, jest świetną okazją, aby spotkać się z rodziną. Przecież niemal wszyscy znają „Opowieść wigilijną” Dickensa — osoby nie bawiące się razem z resztą w tak wspaniałą dzień są godne najwyższego potępienia. To dziwadła i odmienicy. Osoby niewdzięczne, odsuwające wyciągniętą przyjaźnie rękę członków rodziny, pracowników, współpracowników, pracodawców, polityków i dziennikarzy telewizyjnych, jak i natchnionych pogodnym nastrojem posępnego święta zwykłych, przygodnych przechodniów. Poza tym rodziny nie można spotkać w inny dzień, niż święta Bożego Narodzenia. No chyba, że w Wielkanoc... Albo w Trzech Króli. Albo w święto Wniebowstąpienia Najświętszej Maryi Dziewicy... W inne dni nie można się spotkać, nie można zrobić dobrego obiadu, nie można sobie czegoś dać. Ateista nie może wziąć sobie nadgodzin w święta, aby mieć czas szczególny, własny poza świętami... Dlatego pociągami i komunikacją miejską w Wigilię muszą kierować ludzie wierzący...

Święta Bożego Narodzenia, dzięki powszechności ludzkiego uznania dla nich, są też wspaniałą okazją dla odnowienia wiary wśród chrześcijan. Dzieją się wtedy prawdziwe cuda. Oto ludzie będący ateistami przez resztę roku przychodzą i łamią się opłatkiem, śpiewają kolędy. Chrześcijanie, którzy powoli odchodzili od posępnego mitu, mają okazję się oczyścić i powrócić na łono Kościoła, widząc, że znacznie bardziej od nich oddalone od „boga prawdziwego” osoby spożywają oto jego ciało i śpiewają kolędy. Święta Bożego Narodzenia są z pewnością większym świadectwem wiary, niż zwykła, pospolita niedzielna msza, czy nawet pospolity protest przeciwko szatańskim bilbordom ateistycznym.

Czytelnik śledzący moją ironię doszedł być może do wniosku, że nie jestem zbyt fanem świąt. Nic bardziej mylnego! Uwielbiam święta, ale niech będą to nasze święta — Dzień Obrony Wolności Słowa, Dzień Przyszłości, Dzień Darwina, Dzień Praw Człowieka! Skoro tylu z nas lubi

świętować, niech świętuje z sensem. Jeśli nasze rodziny są rozdarte i ta wierząca część popełniłaby harakiri na wieść o tym, że ojciec, matka, synek, córka nie chcą wraz z nimi uczcić mitycznych i posępnych narodzin Jezusa, to niech przynajmniej będzie to transakcja barterowa - „ja czczę z wami Boże Narodzenie, a wy ze mną Dzień Darwina...” A ci nie mający zdania, najmłodszy, niech wybiorą lepsze święto. Co wolą — śpiewać kolędy o narodzinach koziołka ofiarnego, czy na przykład pójść do Muzeum Przyrodniczego w świątecznym nastroju.

To nie wszystko, co chciałem powiedzieć o świętach. Na dalszy ciąg moich rozważań zapraszam do filmiku z cyklu „Bezbożna pogadanka”:



Jacek Tabisz

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Historyk sztuki, poeta i muzyk, nieco samowolny indolog, muzykolog i orientalista. Publikuje w gazetach „Akant”, „Duniya” etc., współtworzy portal studiów indyjskich Hanuman, jest zaangażowany w organizowanie takich wydarzeń, jak Dni Indyjskie we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 04-01-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8620) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8620>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz

inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl